

23 lipca. Święto św. Brygidy, zakonnicy, patronki Europy. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(Ga 2, 19-20) Bracia: Ja dla Prawa umarłem przez Prawo, aby żyć dla Boga: razem z Chrystusem zostałem przybity do krzyża. Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie.

(Ga 2, 19-20)

Bracia: Ja dla Prawa umarłem przez Prawo, aby żyć dla Boga: razem z Chrystusem zostałem przybity do krzyża. Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie.

(Ps 16(15), 1-2a.5.7-8.11)

REFREN: Pan mój dziedzictwem, moim przeznaczeniem

Zachowaj mnie, Boże, bo chronię się u Ciebie,

Mówię do Pana: „Tyś jest Panem moim”.

Pan moim dziedzictwem i przeznaczeniem,

To On mój los zabezpiecza.

Błogosławię Pana, który dał mi rozsądek,
bo serce napomina mnie nawet nocą.
Zawsze stawiam sobie Pana przed oczy,
On jest po mojej prawicy, nic mną nie zachwieje.

Ty ścieżkę życia mi ukazesz,
pełnię twojej radości
i wieczną rozkosz
po Twojej prawicy

Aklamacja (J 15, 9b. 5b)

Trwajcie w mojej miłości; kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi
owoc obfity.

(J 15, 1-8)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Ja jestem prawdziwym krzewem
winnym, a Ojciec mój jest tym, który uprawia. Każdą latorośl, która we
Mnie nie przynosi owocu, odcina, a każdą, która przynosi owoc,
oczyszcza, aby przynosiła owoc obfitszy. Wy już jesteście czyści dzięki
słowu, które wypowiedziałem do was. Trwajcie we Mnie, a Ja w was
trwać będę. Podobnie jak latorośl nie może przynosić owocu sama z
siebie, o ile nie trwa w winnym krzewie, tak samo i wy, jeżeli we Mnie
trwać nie będziecie. Ja jestem krzewem winnym, wy - latoroślami. Kto
trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze
Mnie nic nie możecie uczynić. Ten, kto we Mnie nie trwa, zostanie
wyrzucony, jak winna latorośl i uschnie. I zbiera się ją i wrzuca do
ognia i płonie. Jeżeli we Mnie trwać będziecie, a słowa moje w was,

poproście, o cokolwiek chcecie, a to wam się spełni. Ojciec mój przez to dozna chwały, że owoc obfity przyniesiecie i staniecie się moimi uczniami”.

Komentarz:

Zauważmy istotną nowość alegorii o szczepie winnym w porównaniu do starotestamentalnych obrazów ludu Bożego jako winnicy. W Starym Testamencie Bóg nieraz skarży się na to, że Jego winnica sprawia Mu rozczarowanie. „Rozsądźcie, proszę, między Mną a winnicą Moją — cytuję teraz Pieśń o winnicy z Księgi Izajasza — co jeszcze miałem uczynić winnicy mojej, a nie uczyniłem w niej? Czemu, gdy czekam, by winogrona wydała, ona cierpkie dała jagody?” (Iz 5,3n), „Ja zasadziłem ciebie jako szlachetną latorośl winną — skarży się Bóg w Księdze Jeremiasza. — Dlaczego więc zmieniłaś się w dziki krzew, w zwyrodniałą latorośl?” (Jr 2,21).

Otóż w Nowym Testamencie skargi takie mogą się odnosić już tylko do poszczególnych wierzących albo do poszczególnych wspólnot, natomiast niemożliwe są w odniesieniu do całego Kościoła. Krzewem winnym tej Winnicy jest przecież sam Syn Boży, bez reszty rozmiłowany w Ojcu i bez reszty Mu oddany, i niemożliwe jest, żeby On kiedykolwiek w najmniejszym stopniu zawiódł swojego Przedwiecznego Ojca.

Każdy z nas niestety może zawieść Boga. Niemożliwe jest jednak, żeby Boga zawiódł Kościół. Bo Głową Kościoła, jego Kamieniem węgielnym i krzewem winnym jest sam Jezus Chrystus. Właśnie dlatego Kościół,

choć składa się z grzeszników, nigdy nie przestaje być świętym. Świętość Chrystusa nie tylko nieskończenie przeważa wszystkie grzechy członków Kościoła, ale pozwala Kościołowi spełniać posługę zbawienia. Przecież to właśnie mocą świętości Chrystusa grzesznicy w Kościele przestają być grzesznikami i przemieniają się w świętych.

W dzisiejszej Ewangelii Pan Jezus nas poucza, że nasza łączność z Nim to dla nas sprawa życia i śmierci. Jeśli ktoś utraci łączność z Nim, popadnie w śmierć wieczną i w ogóle bez Niego nic uczynić nie możemy. Nic godnego życia wiecznego. Bo można, rzecz jasna, odejść od Chrystusa i robić wielką karierę, zyskać wielki poklask u ludzi, być autorem wielkich wynalazków i podejmować wielkie przedsięwzięcia. Jednak wykonując wszystkie te dzieła, nie osiągniemy życia wiecznego, jeśli będziemy oderwani od Chrystusa. Tylko w Chrystusie możemy przynosić owoce na życie wieczne.